

# Sarius, Why So Sarius? (prod. DJ Eprom)

Gnębi mnie własna дума  
Jakbym mieszkał w Rosji  
Szybko to skumasz, chcę ciągle coś robić  
Tylko przygody, kłopoty  
No i stany, przez które sam nie wiem co nazywać pojebanym  
Mam plany, rozkminę ? rap jest temu winien  
Ja jestem mu winien coś więcej niż wersety o winie i dziewczynie  
Coś więcej niż chwile gdy do mnie podejdziesz, uściśniesz rękę ? to dla mnie cenne  
Ale nie kryje że bez tego jestem tym samym skurwysynem  
I wjeżdżam ze stylem, który sam stworzyłem  
Koniec Sarius () poluje na słońce

Za pięć bitów 12, więc to czas na patrol miasta  
Dziura ciasna, ale własna  
Jak moja skóra warta więcej niż kafla  
Hajsu masz nadmiar, akurat masz farta  
Ja nie mam farta  
Patrzę na ciebie, poznaj mnie lepiej  
Siadaj, daj bletę  
Wiesz co mnie wkurwia ? życie jak w sklepie  
Masz hajs to bierzesz  
Spójrz na kieszenie wciąż wiele możesz nawet jak jest niewiele  
Dziś lufa z przyjacielem, jutro kilo z artelem  
Dziś wchodzę na scenę  
Jutro to mój teren  
Rapu pudelek ? raz kochaj, raz niszczy  
Nie wchodzę na ten krzyż  
Nie wstanę za trzy dni  
Może nawet nie zrobię tego co byś zrobił ty  
No mam swoje tempo  
Wszystko mi jedno,  
Co bym nie robił, pierdole społeczeństwo